



ISSN 1231- 8825

ŻYCIE UNIwersyteckie

e-mail: redakcja@amu.edu.pl

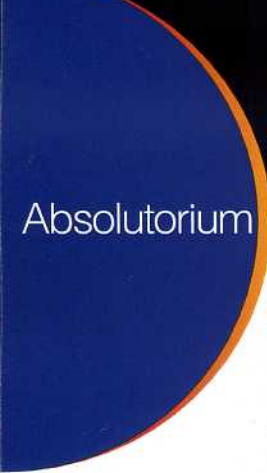
NR 2 (142) • CZERWIEC 2005

CENA 3 Zł



Koniec
wieńczy
dzieło

Ścieżki i drogi kariery



Absolutorium

ŻYCIE UNIwersYTECKIE • nr 2 (142) • czerwiec 2005

2

Koniec wieńczy dzieło

Podczas tych wielu uroczystości absolutoryjnych, w których z tytułu funkcji na uniwersytecie uczestniczę - przyglądam się ze szczególną uwagą rodzicom i bliskim naszych absolwentów. I widzę poruszenie na ich twarzach, radość, dumę, wzruszenie... Uświadamiam sobie wtedy, jak ważny jest dla nich ten dzień. Oto przyjechali z odległych zakątków, by tu w pięknej auli, wśród akademickich dostojników być świadkiem niecodziennego spektaklu, w którym jedną z głównych ról gra ich dziecko, odbierające dyplom. Czy samo to nie jest warte starań i wyrzeczeń jakie ponosili przez ostatnie lata? - powiedział prof. Kazimierz Przyszczykowski, prorektor UAM. ●

Zajęła Maciej Nowaczyk



4

2 absolutoria

- **Koniec wieńczy dzieło**

4-5 kubileusze, wyróżnienia

- **30 lat WNS.** Rozmowa z prof. Janem Gradem, dziekanem Wydziału Nauk Społecznych UAM
- **50 lat z archeologią.** Dama na Kujawach
- **Wyróżnienie prof. A. Pełczyńskiego.** Honor i matematyka

6-7 kultura

- **Universitas cantat semper.** Gdy śpiewasz - nie walczysz
- **Verba sacra.** Wielkie czytanie Biblii
- **Festiwal piosenek.** Ze słowiańską duszą

7-8 wydarzenia

- **Stanisław Lorenc: rektorem rektorów.** Akademicy ze wspólnym mianownikiem
- **Debata i muzyka.** Jaka konstytucja UE

9-12 droga do kariery

- **Według programu Fulbrighta.** Jak otwarcie drzwi
- **Ścieżką czy drogą.** Rozmowa z dr Jackiem Radomskim dyrektorem Biura Karier UAM
- **Dyplom z przedsiębiorczości.** Rozmowa z prof. Jackiem Gulińskim, kierownikiem Uczelnianego Centrum Innowacji i Transferu Technologii UAM
- **Własne ścieżki edukacji.** Dokąd prowadzi MOST

13 studenckie sprawy

- **Sami - sobie.** Samorządny Parlament
- **Przez kładkę.** Tramwaj zastopowany

14 książki

- **W pałacach i na salonach.** Targowanie myślą

15 muzyka

- **Aula Koncertowa**

16-17 sport

- **Najlepsi w UAM.** Złote karate
- **Pod żaglami.** Dobre wiatry dla UAM
- **Na drugiej pozycji.** Słońce, plaża i siatkówka

18-20 fizyka dla każdego

- **Od 100 lat.** Cudowny rok 1905



9



13



18

ŻYCIE
UNIWEKSYTECKIE

UAM POZNAŃ

nr 2 (142) • czerwiec 2005

Wydawca

Uniwersytet im Adama Mickiewicza
Rektorat, 67-712 Poznań,
ul. Wieniawskiego 1

Rada Programowa

Prof. Joachim Cieřlik, prof. Andrzej
Kostrzewski, prof. Wojciech Nawroćik,
prof. Bogdan Walczak
(przewodniczący, prorektor UAM)

Redaktor naczelny

Jolanta Lenartowicz
len_media@op.pl

Stali współpracownicy

Teksty: Adam Barabas, Grażyna Barabas, Danuta Chodera,
Monika Miazek, Romuald Połczyński
Zdjęcia: Maciej Męczyński,
Maciej Nowaczyk

Adres redakcji

61-734 Poznań, ul. Nowowiejskiego 55
tel/fax 061 829 39 60

Biuro redakcji:

Dagmara Wrześniewska

Zdjęcie na okładce:

Maciej Męczyński

Opracowanie graficzne:

Agata Rząsa

Druk: Drukarnia Libra -Print,
ul. Piłsudskiego 82, Łomża

ISSN 1231-8825

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmiany tytułów.
Za treść zamieszczanych ogłoszeń, reklam i komunikatów redakcja nie odpowiada. **Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.**

w numerze

W przyspieszeniu

Z prof.
Janem Gradem,
dziekanem
Wydziału Nauk
Społecznych UAM,
rozmawia Jolanta
Lenartowicz



● **Co najmniej od kilku lat zainteresowanie młodzieży studiami na Wydziale Nauk Społecznych nie maleje. Wręcz przeciwnie. Jak to wyjaśniają specjaliści od... nauk społecznych?**

- O zainteresowaniu i popularności studiów na WNS świadczy coroczna liczba kandydatów na studia stacjonarne. 22- 26 osób usiłuje dostać się na psychologię; 10- 15 na politologię; 6-8 na socjologię i kulturoznawstwo; 3- 8 na specjalności rozwijane na filozofii...

Zainteresowanie, jakimi obdarzane są wydziałowe kierunki studiów ma różne uwarunkowania społeczne. Na plan pierwszy zdaje się wysuwać ta okoliczność, że wykształcenie humanistyczne daje wiedzę i kompetencje umożliwiające efektywne funkcjonowanie w obecnej rzeczywistości społeczno kulturowej, w szczególności w życiu publicznym.

Ponadto zauważamy, że studia te dają szeroki zakres wiedzy umożliwiający potem absolwentom pewną elastyczność, kreatywność, która pomaga odnaleźć się w szybko zmieniającej się rzeczywistości a także ułatwia znalezienie pracy...

● **Łatwiej daje znieść szalone przyspieszenie ostatnich lat?**

- Żyjemy w permanencji zmian. Młode pokolenie chce mieć wiedzę o tych zmianach, ich kierunkach, chce rozumieć zachodzące procesy i do nich się przygotowywać. Nasz wydział taką wiedzę i umiejętności pozwala zdobywać.

● **Panie profesorze, niektóre ze specjalności wykładanych na wydziale mają duże tradycje. Są dobrze znane i wciąż oblegane. Na przykład psychologia.**

- Wiele osób prowadzi tutaj rozmaite, nierzadko problemy z samym sobą. Poszukują drogi ich rozwiązywania, wiedzy, która pozwala uporać się z samym sobą, ale także zdobyć umiejętność wpływania na innych, oddziaływania na nich. To zawsze fascynowało młodych ludzi. Tak jest i teraz.

● **A filozofia? Jak się odnajduje w tak skomercjalizowanym świecie?**

- Oczywiście poza rozważaniami teoretycznymi, zgłębianiem tajemnic istnienia świata, również i ona w pewnym sensie upraktyczniała się. Studia z komunikacji społecznej, z życia publicznego to przejawy tej „praktyczności”. To przyciąga kandydatów.

● **Politologia, bodaj najbardziej zadziwia. Kiedyś odsuwana na pobocze, jako zbyt przesiąknięta tamtą ideologią, teraz cieszy się olbrzymim wzięciem.**

-To prawda. A fakt ten oznacza, że w opinii społecznej politologia daje wykształcenie liczące się na rynku pracy, że

przestała kojarzyć się z poprzednim ustrojem politycznym jako jego teoretyczne wsparcie. Przypomnieć należy, że na początku lat 90 minionego stulecia, w kontekście dokonujących się przemian ustrojowych podnosiły się liczne głosy na uniwersytecie i poza nim, postulujące likwidację politologii jako kierunku studiów, zbyt mocno związanego z systemem realnego socjalizmu. Odmawiano wówczas politologii statusu naukowości. Teraz jednak dokonują się wciąż istotne zmiany programowe, które i naszą politologię zbliżają do politologii zachodniej, gdzie uznawana jest a za poważną, rozległą dziedzinę wiedzy.

● **No właśnie, samo to nakłada konieczność ciągłego dostosowywania programów studiów do społeczno politycznego otoczenia.**

- Podczas minionych 30 lat programy studiów na wszystkich kierunkach były przynajmniej kilkakrotnie zmieniane, modyfikowane dostosowywane do rozszerzającego się i specjalizującego zasobu wiedzy z poszczególnych dyscyplin, a także do i zapotrzebowań społecznych, wyrażanych między innymi przez studentów. 30 lecie Wydziału stanowi dobrą sposobność do zastanowienia się nad perspektywami jego rozwoju.

● **W jakim kierunku zdaniem pana będzie on następował?**

- Nie należy ukrywać, że zaczęto kwestionować dalsze funkcjonowanie Wydziału w dotychczasowym kształcie. Pojawiły się dążenia do zmiany administracyjnego modelu. Instytut Filozofii chętnie by powrócił do pierwotnego statusu, widzi się też odrębny Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa; po wybudowaniu siedziby na Morasku wymienia się już jako oddzielny Wydział Psychologii i Kognitywistyki. Rozważa się też w nieformalnych dyskusjach wariant reorganizacji podziału i łączenia się instytutów różnych konfiguracjach. Chciałbym tu jednak dodać, że podobne debaty trwają od... prawie 30 lat.

● **Z okazji jubileuszu zorganizowano sesję naukową na temat etyki w badaniach nauk społecznych. Dlaczego właśnie tak? Czy tu etyka odgrywa rolę szczególną?**

- Te etyczne aspekty może bardziej widać w naukach medycznych, przyrodniczych; w naszej sytuacji chodziło jednak o temat, który zachęcałby do uczestnictwa kolegów z różnych instytutów. Etyka dotyczy każdego z nich. Funkcjonować musi we wszystkich dyscyplinach, tak więc może być płaszczyzną dyskusji wspólnej. Zajmujemy się człowiekiem w różnych aspektach. Docieranie do niego, sposoby prowadzenia badań, oddziaływania na umysły i emocje to obszary aktywności, których oderwać od etyki nie sposób. ●

jubileusze

50 lat z archeologią

Dama na Kujawach

Urodzinowy tort dla profesor Aleksandry Cofta-Broniewskiej miał kształt Kujaw. Zaznaczono na nim co ważniejsze dla archeologii punkty, w których wytyczaniu miała swój udział Jubilatka, obchodząca w czerwcu 50-lecie pracy zawodowej.

Profesor Aleksandra Cofta-Broniewska - wybitny polski archeolog urodziła się w Poznaniu i z tym ośrodkiem akademickim związała całe swoje dotychczasowe życie. Tu studiowała na Wydziale Humanistycznym. Podjęła pracę naukową pod okiem mistrzów: prof. Józefa Kostrzewskiego twórcy poznańskiej szkoły archeologicznej, współdziałała z prof. Witoldem Henslem i prof. Zdzisławem Rajewskim

- Szczególnie ważnym okresem w jej życiu zawodowym - przypomniała prof. dr hab Danuta Minta-Tworzowska, prodziekan Wydziału Historycznego - był okres kruszwicki i badania ośrodka grodowego w Kruszwicy. Jej niepodważalnym osiągnięciem w pracy na uniwersytecie jest stworzenie tak zwanej Kujawskiej Szkoły Archeologicznej, wokół nowej metody badawczej, skupionej na perspektywie badań mikroregionalnych. Jej talent sprawił, że wokół tego przedsięwzięcia stworzyła zespół młodych i zdolnych ludzi.



Profesor Aleksandra Cofta-Broniewska
- wybitny polski archeolog

- Aż przerażenie mnie ogarnia, kiedy tu słucham o tym co zrobiłam
- powiedziała podczas okolicznościowego spotkania Jubilatka. I dodała od razu - A przecież na jednego człowieka to jest prawie niemożliwe dlatego chcę powiedzieć, że to nie jest moja zasługa, iż tyle i w taki sposób zostało dokonane na Kujawach. To co się wydarzyło, to moich badań zawdzięczałam przede wszystkim moim mistrzom od których przejęłam wiele nauk, profesorom Kostrzewskiemu Henslowi i Rajewskiemu. Oni mnie uczyli, wspomagali... Ale co ja bym sama zrobiła na tych

Kujawach gdyby nie moi uczniowie współpracownicy?

Tak powiedziała prof Aleksandra Cofta Broniewska, bohaterka okolicznościowej fraszki, dołączonej przez prof. Bogdana Walczaka do życzeń od władz UAM:

„...naszej uczelni filar,
kariatyda
Pierwsza Dama Nauki-
tak ją zowie sława
i Udzielna Władczyni
Dama na Kujawach”

(len)

Wyróżnienia prof. A. Pełczyńskiego

Honor i matematyka

Profesor Aleksander Pełczyński, matematyk, kontynuator słynnej lwowskiej szkoły analizy funkcjonalnej i współtwórca współczesnej teorii przestrzeni Banacha, wyróżniony został przez UAM najwyższą uniwersytecką godnością, tytułem doktora honoris causa.

Profesor Aleksander Pełczyński należy do grona najwybitniejszych matematyków polskich i jest powszechnie uważany za najznakomitszego z zajmujących się obecnie analizą funkcjonalną. Jest on godnym kontynuatorem dzieła polskich twórców tego ważnego działu współczesnej matematyki: Stefana Banacha, Hugona Steinhausa, Stanisława Mazura, Władysława Orlicza i wielu innych. Jego wkład do analizy funkcjonalnej, a zwłaszcza teorii przestrzeni Banacha jest ogromny i w bardzo znaczący sposób stymulował jej rozwój w okresie ostatniego półwiecza, wpływając tym samym na jej aktualny kształt.

Osiągnięcia naukowe i całokształt działalności na niwie matematyki w rozmaitych jej aspektach, powodują, że nazwisko Profesora Pełczyńskiego jest znane, cenione i szanowane przez matematyków całego świata. Jego prace stanowią źródło ciągłej inspiracji dla badań podejmowanych przez wielu innych matematyków, w tym matematyków poznańskich. Związki Profesora Pełczyńskiego z poznańskim środowiskiem matematycznym sięgają niemal początków jego aktywności naukowej. Jego rozprawa doktorska nawiązywała do szeregu bezwarunkowo zbieżnych, ulubionej tematyki Profesora Władysława Orlicza, założyciela poznań-



Doktorat honoris causa prof. Pełczyńskiego spotkanie w rektoracie i wręczenie doctoratu

skiej szkoły matematycznej. Profesor Aleksander Pełczyński był wielokrotnie recenzentem w przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich przeprowadzanych na Wydziale Matematyki i Informatyki (a wcześniej - Wydziale Matematyki i Fizyki). W roku 1996, przyjmując nasze zaproszenie, wygłosił uroczysty wykład im. Władysława Orlicza.

Wielkość osiągnięć Profesora Aleksandra Pełczyńskiego dostrzegły do tej pory trzy uniwersytety zagraniczne, nadając mu tytuł doktora honoris causa, mianowicie uniwersytet w Brussel w 1983 r., uniwersytet w Jenie w 1984 r. i Kent State University w 1997 r. Jest on również laureatem wielu nagród i wyróżnień.

ZBIGNIEW PALKA

Universitas cantat semper Gdy śpiewasz - nie walczysz



Ludzie, którzy razem śpiewają, nie walczą. I już za samo propagowanie tej myśli należą się gromkie brawa.

Po raz siódmy sale koncertowe Poznania i Wielkopolski brzmiały w końcu czerwca śpiewem chórów z różnych zakątków świata, zjednoczonych pod hasłem Universitas Cantat 2005. Po rocznej przerwie do Auli UAM wrócił Międzynarodowy Festiwal Chórów Uniwersyteckich, organizowany od 1998 r. przez Chór Kameralny UAM.

Celem organizatorów jest ukazanie bogactwa kultury muzycznej reprezentowanych na festiwalu krajów, nasilenie współpracy między zespołami oraz zjednoczenie środowiska, czemu oprócz imprez integracyjnych w trakcie festiwalu służy wspólna praca nad prawykonaniem utworu finałowego, opracowanego specjalnie na kończący festiwal koncert.

W tym roku chór chórów, złożony z wszystkich śpiewaków biorących udział w Universitas Cantat 2005 (blisko 400 osób) zaśpiewał II Symfonię Pawła Łukaszeńskiego do słów wiersza ks. Jana Twardowskiego pt. „Śpieszmy się kochać ludzi” w tłumaczeniu na język łaciński. Przez 4 dni (22-25 czerwca) chóry z Litwy, Rosji, Serbii i Czarnogóry, Węgier, Wielkiej Brytanii i Polski wspólnie cieszyły się muzyką, która jak powszechnie wiadomo, łagodzi obyczaje, otwiera serca. Idea zrozumienia i szacunku dla różnorodności jest głęboko wpisana w ducha tego wyjątkowego festiwalu, nie nastawionego na rywalizację tylko na integrację. Koncerty festiwalowe odbywały się w dniach 22-24 czerwca. (mm)

kultura

Verba Sacra

Wielkie czytanie Biblii

To wydarzenie wspominać się będzie długo. Przez 5 nocy i 5 dni w niewielkim kościele Wszystkich Świętych na Grobli ponad 800 osób, przedstawicieli wszystkich pokoleń, stanów i zawodów oraz różnych wyznań - czytało Biblię Poznańską w ramach pierwszego polskiego maratonu biblijnego.

Poprzez to wielkie czytanie Pisma Świętego pod hasłem: Biblia Alfa i Omega Początek i Koniec, organizatorzy cyklu Verba Sacra uczcili pięciolecie realizacji tego projektu.

W ciągu pięciu lat odbyły się 43 prezentacje Verba Sacra w wykonaniu ponad 30 aktorów, z udziałem około 120 000 słuchaczy.

Po pięciu latach uwróżliwania szerokiej publiczności na piękno tekstów biblijnych w interpretacji profesjonalnych artystów słowa, organizatorzy uznali, że nadszedł czas, by wyjąć Biblię z rąk aktorów i przekazać ją zwykłym ludziom. Do „maratońskiej” lektury wybrano jednotomowe Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu znane jako Biblia Poznańska.

Specjalnie na maraton Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha wydała ważący (bez oprawy) 10 kg egzemplarz bibliofilski o 100 procent większy niż tom normalny. Specjalnie na maraton wykonano też piękny jubileuszowy pulpit świetlny (pomysł reżysera) zaprojektowany przez

Teksty biblijne nie są
przeznaczone
dla wybrańców, tylko
dla każdego z nas
podkreśla
pomysłodawca
i reżyser
cyklu Przemysław
Basiński

Jacka Góreckiego, ufundowany przez Zakład Oświecenia Drogowego Energetyki Poznańskiej. To wielkie przedsięwzięcie nie udało się gdyby nie ogrom pracy - przed i w trakcie maratonu koordynatora imprezy archidiecezjalnego duszpasterza młodzieży ks. Roberta Korbika i kilkadziesiąt młodych ludzi, którzy czuwali w dzień i w nocy nad sprawnym przebiegiem czytania. By przewidzieć przybliżony czas lektury, licząc 1800 stron Biblię Poznańską podzielili na 876 kilkunutowych fragmentów i najpierw sami przeczytali całość głośno ze stoperem w ręku. W ten sposób, uwzględniając czas potrzebny na odprawianie codziennej Mszy św. oraz na wymianę lektorów przy pulpicie, wyliczyli, że maraton rozpoczął 13 marca Mszą św. - o godz. 20, powinien zakończyć się 18 marca ok. godz. 20-20.30. I rzeczywiście tak było!

Wielkie czytanie Księgą Rodzaju rozpoczął Arcybiskup... Ogromne zaangażowanie tak wielu osób w realizację I polskiego Maratonu Biblijnego Verba Sacra w Poznaniu potwierdziło, że spotkania z Biblią odpowiadają na zapotrzebowanie społeczne. Niewykluczone zatem, że maraton zostanie powtórzony w przyszłym roku.

DANUTA CHODERA



Stanisław Lorenc: rektorem rektorów Akademicy ze wspólnym mianownikiem

Podczas czerwcowego spotkania rektorzy poznańskich państwowych szkół wyższych, skupieni w swoim kolegium podjęli dyskusję na temat „Strategii Akademickiej i Naukowej Miasta Poznania. Prace związane z powstaniem tego materiału roboczego, przedstawionego obecnie do konsultacji środowiskowej, podjęte zostały wiosną 2004 roku. Budowa strategii akademickiej i naukowej na szczęblu miasta to przede wszystkim szukanie pewnego wspólnego mianownika, czyli tego, co może łączyć uczelnię z miastem zarówno w sferze celów jak i środków realizacji.

Istotnym elementem przedstawionego do dyskusji dokumentu jest próba wskazania co administracja publiczna i lokalna społeczność mogłaby uczynić, by wesprzeć

rozwój akademicki i naukowy. Z drugiej strony starano się określić szczególnie istotne zadania stojące przed instytucjami akademickimi i naukowymi, jakie wynikają z kierunkowych założeń rozwoju nauki i badań określonych w dokumentach, począwszy od rangi europejskiej (Strategia Lizbońska, Proces Boloński) poprzez Narodowy Plan Rozwoju, także co istotne, strategię województwa wielkopolskiego.

Przed akademickim środowiskiem Poznania okres gorącej, rzeczowej dyskusji. Nad jej przebiegiem czuwać będzie z urzędu, rektor-rektorów, czyli przewodniczący Kolegium Rektorów Miasta Poznania. Ponownie kieruje nim wybrany podczas ostatniego posiedzenia prof Stanisław Lorenc, rektor UAM.

len

Festiwal piosenek Ze słowiańską duszą

Poznański Festiwal Piosenki Słowiańskiej, który zorganizowali studenci z Katedry Filologii Słowiańskiej, to wyjątkowy przegląd piosenek krajów słowiańskich, zakładający poznawanie kultury słowiańskiej za pośrednictwem muzyki. Adresowany był do studentów także spoza UAM z wszelkich kierunków związanych ze Słowiańszczyzną (filologia czeska, słowacka, łużycka, rosyjska, ukraińska, białoruska, serbska, chorwacka, słoweńska, bułgarska, macedońska).

Jedynym warunkiem stawianym wykonawcom było śpiewanie utworów w oryginalnej wersji językowej. Poza tym nie było żadnych ograniczeń, dlatego w sali "Słodowni" Starego Browaru wystąpili soliści i chóry, profesjonalne zespoły i nieformalne grupy tworzone ad hoc, wedle porywu słowiańskiej duszy. A niejednokrotnie cała sa-

la dołączała do wykonawców, podśpiewując znajome refreny bądź wirując we wspólnym tańcu. Była więc i zabawa, i wzruszenie, a najpiękniejsze prezentacje zostały uhonorowane przez międzynarodowe jury wyróżnieniami (I miejsce: Barbara Brych, II miejsce: zespół bułgarystów III-go roku KFS UAM, III miejsce: zespół The Blins).

By festiwal nie pozostał tylko ulotnym wspomnieniem, organizatorzy przewidują wydanie płyty z zaprezentowaną wówczas muzyką. Wyjątkową gratką byłoby, jeśli na owej płycie znalazłoby się nagranie słowiańskich improwizacji, jakie zaprezentował występujący jako gwiazda festiwalu Kwartet JORGI z niezwykle gościnnym Gendosem, tuwiańskim szamanem, mistrzem gardłowego śpiewu.

MONIKA MIAZEK

Retrospekcje z minionych tygodni:

Wydarzenia:

● VIII zwyczajne posiedzenie Senatu Akademickiego 30 maja poświęcone było głównie kwestiom dydaktycznym. W trakcie obrad przedstawiono sprawozdanie z wykonania planu rzeczowo-finansowego UAM za rok 2004. Senat podjął również uchwały w sprawie pensum dydaktycznego, rodzajów zajęć dydaktycznych oraz liczebności grup studenckich w roku akademickim 2005/2006, a także w sprawie utworzenia i prowadzenia kierunków studiów i specjalności w roku akademickim 2006/2007 oraz w sprawie zasad i trybów przyjęć na I rok studiów dziennych i zaocznych w UAM w tym samym roku akadem.

● Senat UAM przyjął wniosek o nadaniu imienia Jana Pawła II Collegium Europaeum Gnesnense UAM. Uroczystość nadania imienia odbędzie się jesienią tego roku. Przygotowując się do tego wydarzenia, Collegium Gnieźnieńskie zaprezentowało w swych murach wystawę pt. Jan Paweł II w Ziemi Świętej, przygotowaną przez Ambasadę Izraela w Polsce.

● W Collegium Polonicum w Ślubicach otwarto 17 czerwca Europejskie Centrum Ekologiczne (ECE). Celem Centrum jest prowadzenie aktywnej edukacji ekologicznej, inicjowanie i wspieranie działań społecznych z zakresu ekologii oraz poprawa stanu środowiska w regionie w ramach transgranicznej współpracy. W ECE będą się odbywały edukacyjne warsztaty ekologiczne dla młodzieży polskiej i niemieckiej, przewidziane są cykle szkoleń, pokazy filmów i slajdów, warsztaty terenowe, wycieczki, konferencje i seminaria. Centrum w bliskiej przyszłości ma się stać forum polsko-niemieckiej współpracy w dziedzinie ochrony i kształtowania środowiska. Blisze informacje na temat działań Centrum można uzyskać pod adresem: ece@fundacijacp.org.

wydarzenia

Retrospekcje z minionych tygodni:

● Medale Komisji Edukacji Narodowej, Złote Krzyże Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski zostały wręczone Profesorom naszego Uniwersytetu przez Wojewodę Wielkopolskiego 30 maja.

● Medal za zasługi dla UAM został wręczony panu Tony'emu de Wit - Dziekanowi Wydziału Pedagogiki i Pracy Socjalnej Politechniki w Leeuwarden (Holandia). Uroczystość odbyła się 15 czerwca.

Konferencje:

● Choć koniec roku akademickiego przebiega w Uniwersytecie przede wszystkim pod znakiem sesji egzaminacyjnej, mimo tego odbyły się liczne konferencje naukowe, m.in.:

- *Niepełnosprawni w przestrzeni miejskiej* - konferencja organizowana przez UAM we współpracy z Urzędem Miasta Poznania, Politechniką Poznańską i Centrum Innowacji Społecznej SIC! (31 maja);

● VII kolokwium polsko-macedońskie, zorganizowane przez Katedrę Filologii Słowiańskiej UAM oraz Komisję Sławistyczną PAN Poznań (7 i 8 czerwca);

● European Young Investigator Conference at Gniezno - międzynarodowa konferencja skierowana do młodych naukowców, prowadzących badania z zakresu chemii i biologii (7-12 czerwca);

● Aktywność kobiet w organizacjach zawodowych i gospodarczych - konferencja zorganizowana przez Instytut Historii UAM oraz Komisję Historii Kobiet Komitetu Nauk Historycznych PAN (15-16 czerwca). Szersze relacje z wybranych konferencji zamieszczamy na kolejnych stronach „Życia Uniwersyteckiego”.

● Mobility for young researchers from Central and Eastern Europe - konferencja dla doktorantów i doktorów, prezentująca wybrane informacje na temat polskich i zagranicznych możliwości stypendialnych (7 czerwca);



Debata i muzyka

Jaka konstytucja

Debatę nad kształtem Konstytucji Europejskiej, jej zasadami i wartościami podjęli w dniach 10-11 czerwca 2005 r. uczestnicy międzynarodowej konferencji zorganizowanej w przez Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu.

Ponad pięćdziesięciu znawców problematyki z różnych ośrodków naukowych Polski (m.in. Uniwersytet Warszawski, UMCS Lublin, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Śląski, UAM) oraz Europy (MAUP w Kijowie, Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie) dyskutowało na temat kondycji Unii Europejskiej w obliczu głosowania państw członkowskich nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy oraz demokratycznymi wartościami Europy.

Wprowadzenia w problematykę Traktatu Konstytucyjnego dokonał prorektor UAM prof. Janusz Wiśniewski. Podczas pierwszego dnia konferencji przemówienia prelegentów koncentrowały się wokół istotnych problemów nurtujących współczesną Unię Europejską, takich jak: zasady i wartości konstytuujące Unię Europejską w świetle Traktatu Konstytucyjnego, dystrybucja władzy w systemie UE, źródła prawa w Konstytucji Europejskiej. W dalszej części sesji plenarnej zwrócono uwagę na perspektywę współpracy państw członkowskich w świetle Traktatu Konstytucyjnego oraz poddano publicznej debacie spory o Konstytucję na łamach najważniejszych periodyków społeczno-politycznych.

Burzliwą debatę pierwszego dnia konferencji złagodził ton koncertu skrzypcowego, który odbył się w sali prezydenckiej Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego. Swoje muzyczne talenty uczestnikom konferencji zaprezentowali: Agnieszka Kamińska (mezzosopran), Audrey Massaka, Aleksandra Rytwińska (skrzypce), Marcin Dega (akompaniament).

Drugi dzień konferencji miał charakter seminaryjny: dyskusje odbywały się w czterech zespołach podzielonych tematycznie.

Uwaga badawcza występujących skon-

centrowała się na dylematach związanych z kierunkiem rozwoju jednolitej Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej oraz dyskursem transatlantyckim. Pod dyskusję poddano również problem społecznej aprobaty dla Traktatu Konstytucyjnego.

Podczas konferencji pytano również: czy - w dobie fiaska wyborów do Europarlamentu, społecznej dezaprobaty dla Eurokonstytucji oraz rozszerzeniu Unii o nowych członków - istnieją wspólne wartości i interesy Europejczyków. Próbowano zdefiniować europejskość jako kategorię edukacyjną społeczeństwa obywatelskiego. Poddano ocenie stopień ochrony praw człowieka jako naczelną zasady ustroju demokratycznego w Traktacie Konstytucyjnym UE oraz scharakteryzowano rolę czynnika religijnego w Eurokonstytucji. Zaniepokojenie uczestników konferencji wzbudziło odrzucenie Traktatu Konstytucyjnego przez Francuzów i Holendrów. Budując scenariusze dla rozwoju współpracy europejskiej po zakwestionowaniu Traktatu, pojawiały się dwie skrajne wizje: budowy wzmocnionej wewnętrznie UE oraz kreacji głębokiego podziału Europy i - co z tym związane - samego sensu istnienia Wspólnot i celowości kontynuacji rozszerzenia o nowych członków (Bułgarię, Rumunię, Ukrainę, Turcję). Pokonferencyjne wydarzenia, związane z odsunięciem rąk kłosa z Ukrainą w bliżej nieokreślonej przyszłości, potwierdziły diagnozy stawiane podczas seminarium.

Jak się wydaje, wyznaczenie na nowo wspólnoty interesów oraz paradygmatu „nowej” Unii Europejskiej, kompromis pomiędzy interesami narodowymi a unijnymi oraz realizacja Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE - to kolejne fundamentalne zadania dla rozwoju Unii Europejskiej. W związku z powyższym gospodarze konferencji uznali za celowe kontynuowanie spotkań w następnych latach ze względu na aktualność podjętej problematyki badawczej.

ADAM BARABASZ

dyskusje

Według Programu Fulbrighta

Otwarcie drzwi

Program Fulbrighta działający w Polsce od 1959 roku opiera się na polsko- amerykańskiej współpracy kulturalno-naukowej. Jego rola polega przede wszystkim na wspieraniu i promowaniu osób ze środowisk nauki, kultury i sztuki. W ramach otwartego konkursu Komisja Programu Fulbrighta kwalifikuje najlepszych polskich kandydatów na stypendia do USA.

Szczegółowe informacje o Programie Fulbrighta można

uzyskać na stronie internetowej: <http://www.fulbright.edu.pl>.

W tym roku wśród laureatów stypendium Fulbrighta w grupie „Senior grants 2005-2006” znalazł się: **dr Marcin Kilarski** z Instytutu Filologii Angielskiej UAM. W grupie „Junior grants 2005-2006”: **Joanna Lesicka**, doktorantka w Zakładzie Ekspresji Genów (Instytut Biologii Molekularnej i Biotechnologii UAM).

Dr Marcin Kilarski

Podczas półrocznego pobytu na Uniwersytecie w Nowym Meksyku (USA) zamierza realizować swój projekt, związany z klasyfikacją rzeczowników. Projekt dotyczy trzech dziedzin: morfologii, typologii językowej i historii językoznawstwa. Komisję programu Fulbrighta zainteresował fakt, że zagadnienie kategoryzacji w języku ma ogromne znaczenie dla różnych dziedzin językoznawstwa i psychologii. Stypendysta szczególną uwagę chce poświęcić badaniom języków Indian Ameryki Północnej (z obszarów USA, Kanady i Meksyku), które są w większości zagrożone lub wymarłe.



Z Joanną Lesicką
- rozmawia Dagmara Wrześniewska

● W jakich okolicznościach dowiedziała się pani o stypendium Fulbrighta?

- Na początku 2004 r. w jednym z amerykańskich naukowych czasopism ukazał się artykuł, opisujący pracę badawczą Niny Fedoroff (profesora Pennsylvania State University, USA). Okazało się, że ja zajmuję się tą samą dziedziną, przygotowując się do pracy doktorskiej. Dokładniej mówiąc, pracuję nad analizą funkcjonalną białka HYL1 u *Arabidopsis thaliana* (Rzodkiewnika pospolitego).

Razem z moją promotorką - prof. Zofią Szwejkowską-Kulińską postanowiliśmy skontaktować się z prof. Niną Fedoroff, w celu nawiązania współpracy. Reakcja amerykańskiej uczoney była błyskawiczna i od razu w związku z tym zaprosiła mnie do Stanów Zjednoczonych. Pojawił się jednak z mojej strony problem pokrycia kosztów wyjazdu. Wkrótce odnalazłam źródło finansowe: Program Fulbrighta (podczas całego pobytu stypendysta otrzymuje 1.250 \$ miesięcznie. Dodatkowo Program -wspólnie z MEN- pokrywa koszty podróży i ubezpieczenia).

● **Znaleźć się w grupie międzynarodowej elity naukowej, to z pewnością wielkie wyróżnienie. Jakie należało spełnić kryteria, aby takie stypendium otrzymać oraz co według Pani zwróciło uwagę Komisji Programu Fulbrighta,**

że zainteresowała się dziedziną naukową uprawianą przez Panią?

- Kryteria były trudne do spełnienia. Na początku lipca w obszernym wniosku musiałam przedstawić w języku angielskim swój życiorys, dorobek naukowy, udział w konferencjach. Następnie trzech niezależnych recenzentów oceniło mój projekt badawczy. Uważam, że temat, którym się zajmuję jest bardzo nowoczesny. Z pewnością zainteresował on recenzentów (jak i później Komisję Programu Fulbrighta). Badane przeze mnie białko zaangażowane jest w nowy mechanizm regulacji ekspresji genów, poprzez mikroRNA. Opisując w projekcie mikromacierze, przedstawiłam nowoczesną technikę badań, rzadko wykonywaną w Polsce, ze względu na wysokie koszty. Projekt został oceniony pozytywnie. W grudniu Komisja Programu Fulbrighta, składająca się z trzech osób, przeprowadziła ze mną w Warszawie rozmowę kwalifikacyjną w języku angielskim. Podczas niej przedstawiłam swoje pomysły na dalszą pracę naukową. Po miesiącu okazało się, że Komisja przyznała mi stypendium. Na sam koniec czekał mnie jeszcze skomplikowany egzamin z języka angielskiego (TOEFL).

● Z pewnością ma pani wiele planów, związanych z pobytem na stypendium.

Moje stypendium w Pensylwanii rozpoczyna się 12 sierpnia br. i będzie trwało prawie cały rok. Dołączę tam do zespołu badawczego prof. Niny Fedoroff, która będzie moim opiekunem naukowym. Planuję przede wszystkim rozszerzyć moje badania, nawiązać kontakty z innymi młodymi badaczami, wymienić się umiejętnościami i doświadczeniami. Mam nadzieję, że czas spędzony na Uniwersytecie w Pensylwanii wpłynie pozytywnie na moją dalszą pracę w Polsce. ●

droga
do kariery

Ścieżką czy drogą?

Z dr Jackiem
Radomskim
dyrektorem
Biura Karier
w Poznaniu
rozmawia
Jolanta Lenartowicz



● Kilka tysięcy absolwentów opuszcza w tym roku, podobnie jak i w innych latach, mury uniwersytetu. Z dyplomami w ręku, z pomysłami w głowach, z ambicjami - chcą wstępować na szczeble kariery zawodowej. Tymczasem jest jak jest. Biuro Karier czyli Biuro Promocji Zawodowej Studentów i Absolwentów UAM wydaje się być w tej sytuacji wielką obietnicą. Pukają tu często?

- Niestety często. Mówię niestety, bo wiele osób po ukończeniu studiów, a także na ostatnim ich etapie pojawia się u nas w nadziei, że tu czeka na nich szeroki wybór ofert na dalsze udane życie zawodowe. Tak oczywiście nie jest, bo klientem Biura Karier powinien być całkiem ktoś inny, nie absolwent.

● **Mianowicie kto?**

- Najlepiej słuchacz najdalej trzeciego roku studiów. Wtedy jeszcze ma szansę, że podjęty przez niego i wspierany naszym doradztwem trud może zaowocować.

● **I to właśnie będzie droga do owej wymarzonej kariery?**

- Cóż? Wiele niedomówień towarzyszy temu pojęciu. A chciałbym powiedzieć, że w języku włoskim odpowiednik słowa kariera znaczy „drogę dla ciężko załadowanych wozów”, zaś pojęcie to zaczerpnięte z języka francuskiego nawiązuje do toru wyścigowego, do wyścigu. Tak więc jeśli połączymy ciężkie wozy i wyścig, współzawodnictwo między nimi, to widać, że kariera nie jest rzeczą łatwą, że to ciężka, długa praca. W tym kontekście widać, że zrobienie kariery to nie jest jednorazowy akt, szczęśliwy traf itp. Tę prawdę przede wszystkim uświadamiam naszym klientom studentom.

● **Na ogół jednak nie tak u nas pojmuję się karierę. Nierzadko jej robienie ma złe konotacje. Mówi się karierowicz, karierowiczostwo i nie jest to bynajmniej do końca pozytywną oceną. Bardzo to odbiega od obrazu kariery jako zdobywania coraz wyższych stanowisk i godności.**

- Sto lat temu w Wielkiej Brytanii powołano pierwsze biuro karier i one wtedy pojmowały karierę bardzo podobnie jak my teraz. Chcąc pomóc, ułatwiać jej robienie swoją pracą ustawiły też na trzech płaszczyznach, na trzech poziomach. Po pierwsze praca ze studentami, dalej działania

marketingowe na rzecz uczelni i po trzecie współdziałanie z pracodawcami. zdobywanie wiedzy o nich ale także prezentowanie im specyfiki uczelni, jej możliwości kształcenia.

Na przykład my współpracujemy z 600 pracodawcami. Oni najczęściej oceniają uczelnię przez pryzmat naszych wzajemnych kontaktów i relacji.

● **Co jednak spotka młodego człowieka, który po raz pierwszy pyta was: kto i jak tu mi pomoże?**

- Pierwsza czynność, taka której osoba zostanie poddana to, stworzenie możliwości „dania się poznać”. Zatem przy pierwszym spotkaniu wypełnia się ankietę która wiele o nim mówi. To podstawa banku danych (mamy tu w nim około 5000 pozycji) Często jednak i to nie wystarcza bo wielu ludzi tu przychodzi w konkretnym celu. Chcą się dowiedzieć jaka praca jest dla nich najlepsza jak i gdzie ją zdobywać. Wtedy prowadzi się rozmaite rozmowy, doradza. Nie dajemy oczywiście gotowej recepty, ale wskazujemy młodym ludziom jak widzieć wielość i różnorodność ścieżek.

● **Nie jest to skrzynka ze spełnionymi życzeniami...**

- Nie każdy musi szukać sam. Są też rozmowy bardziej zaawansowane, pisanie listów motywacyjnych, nauka prowadzenia rozmów. Obliczono że na przykład na 86 wypełnionych pism na rozmowę zapraszany się jest 4 razy, a pracę otrzymuje się raz. Żeby pomóc i zwiększyć skuteczność organizujemy dla większych grup szkolenia jak się przedstawić, jak odbywać wizytę, jak się zaprezentować. Podsuwamy informacje o pracodawcach, tak żeby młody człowiek mógł się wykazać wiedzą na temat adresata swojej oferty.

Często firmy są zainteresowane bardziej ukierunkowanymi kontaktami. Najpierw wówczas robimy wstępne spotkanie. Już podczas nich ujawniają się ci najbardziej zaangażowani. To skraca proces rekrutacji i poszukiwania pracy. Ważnym elementem na szeroką skalę są targi pracy. Według mnie to jedna z najlepszych metod przygotowania do rekrutacji, do poszukiwania pracy

● **Jednakże zdarza się i to wcale nierzadko, że przeszkodą w znalezieniu pracy jest dla młodego człowieka brak doświadczenia.**

- To właśnie dlatego Biuro Karier rozwijając pomysł rektora prof. Stanisława Lorenca zaczęło nowy tor działalności a mianowicie zdobywanie doświadczeń poprzez wolontariat. Angażujemy młodych na przykład przy organizowaniu dużych zjazdów, imprez (dobrym przykładem jest udział wolontariuszy w Festiwalu Nauki i Kultury), pośredniczymy w przyjmowaniu ich przez administrację. Tworzymy niezły poligon przed robieniem kariery. ●

droga
do kariery

Mam pomysł

Z prof Jackiem
Gulińskim,
kierownikiem
Uczelnianego
Centrum Innowacji
i Transferu Technologii
UAM
rozmawia
Jolanta Lenartowicz



● **Przedsiębiorczość nie jest przedmiotem nauczania na studiach uniwersyteckich. A jednak i na uniwersytecie coraz częściej się o niej mówi i do niej zachęca.**

O czym się myśli, Uczelniane Centrum Innowacji i Transferu, zwracając się do środowiska intelektualnego, do uczonych, studentów?

- Przedsiębiorczość sama w sobie zawsze jest zjawiskiem i pojęciem pozytywnym. Jest to zdolność o prowadzenia nowej działalności, do znajdowania się w nowej sytuacji. Przedsiębiorczym może być każdy od woźnego poczynając, na badaczku kończąc. W każdym przypadku jest to konotowane pozytywnie. Jeśli zdarza się, że tak nie jest tak, to tylko na skutek wykrzywienia przez niektóre jednostki idei przedsiębiorczości, na skutek brak właściwego systemu prawnego i odpowiedniej kontroli

● **Środowisko akademickie ma być lokomotywą. W przedsiębiorczości też?**

- Jeśli uznamy, że jest to elita, a tak właśnie jest, to wszelkie przejawy przedsiębiorczości w tych kręgach są godne najwyższego wsparcia. Aktywność przedsiębiorcza powinna zaspokajać ambicje i przynosić korzyści indywidualnie, i dla środowiska, i dla uczelni.

● **Jak zatem wyobrażamy sobie przedsiębiorczego studenta, doktoranta?**

- Przede wszystkim to w naszym rozumieniu ktoś, kto pojmuje, że działania w tej sferze są konieczne; poszukuje takich możliwości i inicjuje działania. Sądzę że studia akademickie powinny więcej wagi przykładają do kształtowania takich postaw, rozbudzania motywacji. Warto więc do nauczania wprowadzać takie elementy, które przedsiębiorczości uczą. Owszem jest grupa studentów, doktorantów, przedsiębiorczych, którzy na studiach skorzystali maksymalnie również i w tej mierze. To oni w trakcie nauki szukają (i znajdują pracę), ba, sami stwarzają sobie dla niej warunki.

● **To liczna grupa?**

- Jest ich coraz więcej. Uaktywniają się, bo wiedzą, że jeśli ich nikt nie zatrudni, to muszą „zrobić to sami”. Takich

przykładów kreowania swoich przedsiębiorstw widzimy coraz więcej.

● **Czy taki przedsiębiorczy student, doktorant ma jeszcze czas na studiowanie? Czy nie zachodzi tu kolizja?**

- Z pewnością trzeba w przygotowywaniu programów kształcenia uwzględniać to zjawisko i jego dynamikę. A tak w ogóle, to wszystko jest tu kwestią wyboru. To student wybiera: czy woli siedzieć w pubie, czy organizować i prowadzić swoją działalność.

● **Uczelniane Centrum, którym Pan kieruje wspomaga taką aktywność. Jak?**

- Poprzez stwarzanie możliwości inicjowania, koordynowania i kreowania podstaw innowacyjnych i przedsiębiorczych w społeczności akademickiej. Wskazujemy drogi, które prowadzić mogą do komercjalizacji wyników badań naukowych prowadzonych na UAM - do szeroko pojętej praktyki społecznej i gospodarczej.

● **Podczas odbytej niedawno konferencji na temat promowania świadomości innowacyjnej w środowisku akademickim spoglądano również w stronę uczonych. Czy oni Pana zdaniem są przedsiębiorczy?**

- Pojawiają się przykłady, które pokazują że można wykorzystywać intelektualny i techniczny potencjał UAM do współpracy pomiędzy sferą naukową, badawczą, a światem gospodarczym.

Ważne jest aby profesor mógł założyć firmę, żeby się jej nie wstydził, żeby się nie bał się o niej mówić. Tak dzieje się wówczas, gdy wszystko jest formalnie, zgodnie z prawem uregulowane. Wtedy i badacz- przedsiębiorca korzysta. I uczelnia.

● **Tak oto dochodzimy do „uczelni przedsiębiorczej”. Jaka ona powinna być?**

- Taka, która potrafi sięgnąć po dodatkowe źródła finansowania. Potrafi i ma stosowne argumenty, by się o nie skutecznie ubiegać; umie tworzyć zespoły, programy, znajdować partnerów zewnętrznych w realizowaniu swoich przedsięwzięć. ●



droga
do kariery

Własna ścieżka edukacji

Dokąd prowadzi MOST?

Okres studiów to czas poznawania. Rozumianego jak najszerzej. To czas, kiedy się szuka, próbuje, jest się mobilnym, otwartym... Takie możliwości z powodzeniem otwiera przed młodymi ludźmi program Most - polski program mobilności dla studentów.

Czym jest MOST?

● Program powstał z inicjatywy prof. Stefana Jurgi w 1999 roku, a jego głównym celem jest umożliwienie studentom polskich uczelni zdobywania wiedzy na innej uczelni niż macierzysta.

Koordinatorami programu na poszczególnych uczelniach są Uniwersyteckie Komisje Akredytacyjne (w Poznaniu mieści się ona przy ul. Zwierzynieckiej 9, a jej kierownikiem jest Pani Krystyna Sorbian-Góral).

W ramach programu MOST studenci, którzy zaliczyli trzy pierwsze semestry studiów na danym kierunku mogą przez semestr lub dwa studiować na innej polskiej uczelni. Warunkiem jest odpowiednia średnia, ukończone trzy semestry studiów na macierzystej uczelni, pozytywna opinia dziekana oraz pragnienie nowych, naukowych przygód.

Jak działa MOST?

● Uczelnie, które uczestniczą w programie zgłaszają do Akademickich Komisji Akredytacyjnych liczbę miejsc na poszczególnych kierunkach, na które mogą przyjąć studentów. Komisje umieszczają te informacje na stronach internetowych (www.uka.amu.edu.pl). Zainteresowane osoby mogą składać wnioski (formularz również dostępny na stronach www) dwa razy w roku: do 15 maja na semestr zimowy i do 15 listopada na semestr letni.

W tym roku chęć uczestnictwa w programie MOST zadeklarowało 90 studentów naszego Uniwersytetu. Kierunek studiów wybrany przez studenta musi być taki sam, jak na macierzystej uczelni lub pokrewny. Studenci nierzadko wybierają taki kierunek studiów, którego nie mogą studiować na swojej uczelni.

Tak było w przypadku Katarzyny Gizińskiej studentki II roku Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na UMK w Toruniu:

- Zdecydowałam się na udział w programie MOST z kilku względów. Chciałam poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kierunku, którego mój Uniwersytet nie oferuje, a mianowicie z psychologii. Poza tym poznać nowe miasto, nowych ludzi i zobaczyć jak to jest mieszkać w akademiku. Udało mi się zrealizować mój „plan” i jestem bardzo zadowolona. Spotkałam wielu ciekawych ludzi, zobaczyłam jak studiuje się na innym uniwerku, a przede wszystkim czuję, że poszerzyłam swoje horyzonty. A ponadto „zahartowałam” się mieszkać obok imprezowych pokojów w „Jagiencie”.

Podstawą studiowania w Programie jest indywidualny tok studiów, student sam „układa” plan studiów w zależności od zainteresowań.

Maciej Junkier student filologii polskiej z Poznania chciał poznać „klimat” Krakowa, a przede wszystkim Uniwersytetu Jagiellońskiego:

- Warto poznać tamtejszą kadrę, przestudiować publikacje, poznać miasto. W programie otrzymałam możliwość doboru zajęć z pięciu lat, moje studia miały charakter interdyscyplinarny.

Dla kogo jest MOST?

● **Olga Bombrowicz studentka filologii polskiej z Poznania, która w ramach programu MOST studiowała w Krakowie, program ten poleca przede wszystkim osobom o sprecyzowanych zainteresowaniach naukowych:**

- Tym, którzy mają skryzalizowane oczekiwania co do studiów na wybranej przez siebie uczelni. Korzystnie jest też połączyć

Program z praktykami, np. w wydawnictwie, teatrze. MOST daje dowolność doboru przedmiotów, samemu można ułożyć program studiów, ewentualne różnice programowe można uzupełnić do piątego roku studiów. Ja bardzo skorzystałam, gorąco polecam.

Maciej Sitko, student Wydziału Prawa UAM - przebywający obecnie w ramach programu MOST na UMCK w Lublinie - uważa, że wymiana studencka w ramach programu „Most” jest atrakcyjna głównie z powodów pozauczelnianych:

- To możliwość poznania nowego miejsca i nawiązania kontaktów. Zajęcia, wykłady i egzaminy są praktycznie takie same jak na macierzystym uniwersytecie, jednak ich zakres może się różnić. Wynika to głównie z tego, że na poszczególnych uczelniach rekomendowane są podręczniki wykładowców uczelni, a jak wiadomo naukowcy nie zawsze mają taki sam pogląd na daną sprawę jak ich kole-dzy po fachu z innych ośrodków naukowych. Wśród mankamentów tego trybu studiowania trzeba wymienić przede wszystkim różnice w trybie studiowania. Na wydziale prawa UAM uzyskanie zaliczenia z zajęć nie determinuje możliwości podejścia do egzaminu. Na wydziale prawa UMCS wręcz przeciwnie. Dużo zależy od dobrej woli wykładowców, którzy nawiasem mówiąc nie orientują się nawet że taki program istnieje i przynajmniej na początku nie wiedzą jak takiego studenta traktować. Mimo początkowych trudności jednak polecam.

MOST z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem; w swych ogólnych założeniach nawiązuje do europejskiego systemu kształcenia w ramach programu SO-KRATES, jednocześnie daje studentom możliwość planowania i kierowania własną drogą edukacyjną, szansę na poznanie nauki w różnych jej barwach, okazję do nawiązania nowych znajomości i przyjaźni. Jak wiadomo wiedza nie ma ojczyzny, ale poszukiwanie jej w wielu miejscach zwiększa szansę na jej znalezienie.

GRAŻYNA BARABASZ

droga
do kariery

Sami - sobie Samorządny Parlament

W każdej uczelni państwowej i prawie wszystkich niepaństwowych działają samorządy studenckie. Ich głównym zadaniem jest pomoc kolegom i koleżankom w rozwiązywaniu kłopotów na studiach, a przede wszystkim urozmaicenie naukowego życia. Od 1995 roku jednostką centralną jest Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polski, działający w oparciu o ustawę o szkolnictwie wyższym.

- PSRP inspirowa międzynarodową wymianę studentów, ułatwia pozyskiwanie dodatkowych pieniędzy dla organizacji studenckich, walczy o ulgi, reprezentuje środowisko przed organami państwowymi, opiniuje akty prawne. Jego przedstawiciele uczestniczą nawet w pracach komisji sejmowej i senatu - mówi Marcin Chałupka, dyrektor biura prawnego i sekretariatu PSRP.

- Bardzo ważną rolę w Parlamencie studentów pełni Rzecznik Praw Studenta. Oceniam sposób przestrzegania procedur oraz zasad współżycia społecznego przez administrację i kadre poszczególnych uczelni, udzielam porad prawnych, kieruję wnioskami i zapytaniami do instytucji funkcjonujących w obszarze szkolnictwa wyższego - mówi o swojej roli Robert Pawłowski, rzecznik praw studenta. Wielu konfliktom można by zapobiec, gdyby istniał obowiązek zapoznania się przez studenta z treścią regulaminu studiów i zasadami ewentualnych odpłatności. Niestety, zdarzają się przypad-

Najczęściej konflikty powstają na skutek braku umów regulujących zasady studiowania na płatnych kierunkach. Prawa i środki egzekwowania właściwej jakości kształcenia traktowane są po macoszemu.

ki, w których wszystkie możliwe decyzje formalne są na korzyść studenta, a mimo to uczelnia uniemożliwia dokończenie studiów i obronę pracy dyplomowej dodaje R. Pawłowski.

TOMASZ CZARNECKI

● Działać w Parlamencie Studentów RP może każdy, nawet nie będąc w samorządzie. Bliższe informacje na stronie www.psrp.org.pl lub pod nr tel. (0-22) 621-55-19. Z rzecznikiem praw studenta można skontaktować się przez pocztę elektroniczną: rps@psrp.org.pl.



studenckie
sprawy

Przez kładkę

Zastopowany tramwaj

Słuchacze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza studiujący na Morasku nie będą dojeżdżać na swoją uczelnię tramwajami - powiedział rektor UAM Stanisław Lorenc podczas dyskusji, która na temat dojazdów do Moraska odbyła się na Wydziale Fizyki.

Zaproszeni zostali na nią także studenci. Niestety, z ich grona przyszły zaledwie trzy osoby, które nie włączyły się do debaty. Jak mówiono, studenci nie zostali w porę poinformowani o tym spotkaniu, poza tym w piątek popołudniu niewiele osób ma zajęcia na Morasku.

- Tramwaj musi dochodzić do obiektów UAM, a kładka i zwiększenie częstotliwości jeżdżenia autobusów to rozwiązanie tymczasowe - powiedział Damian Kaczmarek, przewodniczący samorządu studentów Wydziału Matematyki i Informatyki UAM.

- Do 2012 roku na Morasku będzie studiować najprawdopodobniej kilkanaście tysięcy ludzi. Utwardzone przeje-

ście przez tory kolejowe przy pętli tramwajowej PST to najlepsze rozwiązanie. Komunikację pieszą może uzupełnić w przyszłości dodatkowy transport autobusowy oraz mikrobusy - powiedział S. Lorenc.

- Przedłużenie linii tramwajowej wiązałoby się z olbrzymimi wydatkami, które obliczamy na około 150 milionów złotych. Tyle samo wynosi roczny budżet Urzędu Miasta Poznania na transport i łączność, a budowa Wydziału Matematyki kosztowała 30 milionów złotych - dodaje Andrzej Deskur, z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Jednym z pomysłów na usprawnienie docierania studentów na uczelnię jest otworzenie na pętli PST na os. Sobieskiego wypożyczalni rowerów. Jednak ze względu na położenie geograficzne Polski i zmienną pogodę, z jednośladów można by było korzystać prawdopodobnie tylko w październiku oraz od kwietnia do lipca.

cza

W Pałacach i na salonach

Targowanie myślą

W Pałacu Kultury i Nauki odbyły się
50 Międzynarodowe Targi Książki

Uczestniczyło w nich Wydawnictwo Naukowe UAM, bo jak potwierdziła niejednokrotnie praktyka, udział w targach książki jest najlepszym: najszerszym, a zarazem najskuteczniejszym sposobem promocji publikacji naukowych.

- Wystawiać warto - mówi Halina Oszmiańska z uniwersyteckiej oficyny wydawniczej, a to z wielu powodów:

- Dla wystawcy targi są niepowtarzalną wprost okazją do zaprezentowania edytorskiego dorobku, poznania opinii o własnym wydawnictwie, a także „rozejrzenia się w branży”.
- Dla wydawcy akademickiego - są najszerzym - międzynarodowym - forum ukazania dorobku naukowego i dydaktycznego macierzystej uczelni.

Stoisko Wydawnictwa Naukowego UAM cieszyło się dużym zainteresowaniem gości. Odwiedzali je nie tylko profesjonalści (bibliotekarze, księgarze, hurtownicy), ale i indywidualni czytelnicy śledzący bacznie nowości. Szeroka oferta wydawnicza - ponad 40 serii tematycznych (monografie i prace zbiorowe), a także uznane w całej Polsce podręczniki i skrypty oraz ponad 20 czasopism specjalistycznych - jest ewenementem w skali ogólnopolskiej. Niewiele wydawnictw może się pochwalić takim dorobkiem!

W Warszawie zaprezentowano najnowsze publikacje, a także nowości z ostatnich dwóch lat, które zostały zauważone i docenione na rynku wydawniczym, i nadal są bardzo poszukiwane.

- Warto zwrócić uwagę na nowe formy istnienia książek -

Targi są dla wydawców dowodem na istnienie żywego rynku książki - warto wystawiać nowości, żeby poznać tę rzeczywistą przestrzeń, a także wymagania oraz oczekiwania odbiorcy.

podkreśla Hlina Oszmiańska - „Newsami” tegorocznych targów były głośne premiery literackie - seniora w pisarskiej profesji Janusza Głowackiego oraz druga książka w dorobku niedawnej debutantki, młodziutkiej Doroty Masłowskiej, a także sensacyjne zapiski Sławomira Sikory (odsiadującego 25-letni wyrok, a na targach podpisującego swoją książkę „Mój dług” wydaną za kratami). Wśród rzucających się w oczy nowinek zadziwienie budziły wymyślne „barokowe” konstrukcje specjalnie zbudowane na czas ekspozycji przez bogate koncerty wydawniczo-prasowe, które dostrzegając w Polsce szansę na ożywienie swych megaprodukcji, stosują wyraziste, ostentacyjne formy marketingowe (z elementami show i happeningu oraz teatralizacją przestrzeni wystawienniczej).

W odmiennej atmosferze w Sali Gagarina: prezentowano wystawę poświęconą Janowi Pawłowi II.

Była piękna, studyjna ekspozycja. W ciszy sprzyjającej kontemplacji - wystawiono w tematycznych grupach dzieła o Papieżu - Polaku, a także zaprezentowano wydawniczą retrospektywę złożoną z utworów literackich i pism teologicznych Jana Pawła II.

Wydawnictwo Naukowe UAM zaprezentowało tam trzy pozycje

1. Doktorat Honoris Causa Joannes Paulus Papa II

2. O człowieku w późnej nowoczesności.

Jan Paweł II - osoba, życie, pontyfikat (pod red.

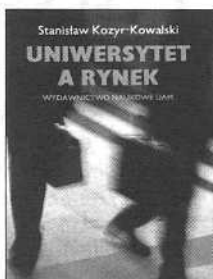
B. Walczaka)

3. Jan Paweł II - człowiek i dzieło (pod red. B. Walczaka). ●

Warto przeczytać



Anna Krajewska
Dramat współczesny. Teoria i interpretacja



Stanisław Kozyr-Kowalski
Uniwersytet a rynek



Jolanta Twardowska-Rajewska (red.)
Przeciw samotności

Książka stanowi pierwszą próbę sformułowania teorii współczesnego dramatu polskiego, uwzględniającą ważne zjawiska i przemiany dramaturgii europejskiej XX wieku.

Książka ważna dla nowoczesnej socjologii nauki - łączy problematykę „historii wewnętrznej” poszukiwań i dociekań naukowych z problematyką „historii zewnętrznej” inwencji i aktywności zawodowej uczonych.

Motywy przewodnim zbioru jest zjawisko samotności potęgujące się u ludzi w miarę starzenia się, a także samotność i starość w świetle koncepcji jakości życia. Autorzy wskazują na problem osamotnienia człowieka chorego oraz na szerszy problem - starzenia się społeczeństw.

Aula koncertowa

• Mosty pieśni - Bridges of Song, to nowy cykl spotkań muzycznych, zainicjowanych przez Chór Akademicki UAM. 19 V Zespół Jacka Sykulskiego gościł chór z Pensylwanii „The Chamber Singers of Bryn Mawr and Haverford College” pod dyr. Thomasa Lloyda. Na wspólnym koncercie śpiewano utwory stare i nowe obu narodów, z repertuaru klasycznego i rozrywkowego.

• 8 pór roku pod tym, nieco zagadkowym, tytułem (20 V) Agnieszka Duczmal ze swoją Orkiestrą Kameralną Polskiego Radia „Amadeus”, zagrała najpierw powszechnie znane, cztery koncerty skrzypcowe Vivaldiego z solistą Piotrem Pławnerem. Po przerwie natomiast, dosłownie porwała publiczność „Czterema Porami Roku” Astora Piazzolli, powstałymi pod koniec lat 60. poprzedniego stulecia w warsztacie słynnego mistrza tanga i jazzu, zainspirowanego barokowym dziełem Vivaldiego. Ten fascynujący utwór, obiegający największe estrady, znakomicie zaprezentowała Anna Maria Staśkiewicz.

• 363. Koncert Poznański (21 V) wypełniły trzy oryginalne symfonie. Młodzieńcze, 10-minutowe dzieło Felixa Mendelssohna-Bartholdy w tonacji D-dur, Symfonia koncertująca Es-dur Mozarta na skrzypce i altówkę oraz najlepiej przyjęta przez publiczność Symfonia żałobna nr 44 Haydna. Bardzo dobrze ten program wykonał zespół kameralny filharmoników, przygotowany przez wytrawnego skrzypka i dyrygenta Jana Staniendę, który po raz drugi w tym sezonie udowodnił jak można muzykę klasyków zainteresować tzw. szerokie audytorium melomanów. Podobnie jak poprzednim razem, solistą był Bartosz Bryła, grający na altówce. Komentował Krzysztof Szaniecki.

• W stylu muzyki Haydna i Mozarta toczył się też kolejny (27 V) wieczór filharmoników. Bardzo udany, bo Piotr Paleczny utytułowany, świetny i dawno już niesłyszany w Poznaniu pianista w pięknym stylu zagrał Koncert d-moll KV 466 Mozarta. Wykonano także Mozartowskie Divertimento D-dur KV 251 oraz przepojoną humorem Symfonię C-dur nr 60 Haydna II distratto (Roztargniony). Dyrygował Teodor Kuchar, artysta rodem z Ukrainy, mieszkający w USA, którego pierwszy występ w auli UAM będziemy z przyjemnością wspominąć.

• Lidia Grychtolówna, laureatka Konkursu Chopinowskiego w 1955 r. i odtąd jedna z najbardziej znanych polskich pianistek, była (31 V) gościem uniwersyteckiego cyklu tzw. wielkich recitali w auli UAM. Program wypełniła wyłącznie muzyka Chopina: nokturny, ballady, mazurki, a także słynne Andante spianato i Polonez Es-dur.

• Kilka dni później (3.VI) również Filharmonia gościła świetną pianistkę Tatię Shebanovą. Artystka - z rosyjskimi korzeniami, od dawna zamieszkała w Polsce, laureatka m.in. II nagrody na Konkursie Chopinowskim w 1980 r., matka Stanisława Drzewieckiego - zagrała słynny II Koncert Rachmaninowa i zachwyliła publiczność dwoma bisami: Hopakiem Musorgskiego i przejmującym wykonaniem „Pieśni jesiennej” Czajkowskiego. Po przerwie Grzegorz Nowak z filharmonikami przypomnieli (po wielu latach) IV Symfonię Mahlera z udziałem w finale Franziska Hirzel, znakomitej sopranistki niemieckiej.



Koncert fortepianowy Beaty Bilińskiej

• Ponad 600 uczniów szkół podstawowych i średnich z kilkunastu miejscowości woj. wielkopolskiego wypełniło aulę (7 VI), by zaświadczyć o owocach 50 lat pracy Biura Koncertowego Filharmonii Poznańskiej. Od pół wieku organizuje ono występy artystów muzyków, szczególnie w szkołach pozbawionych na co dzień kontaktów ze sztuką. Była to okazja do wspomnień i podsumowania syzyfowej pracy oraz nagrodzenia najbardziej dla niej zasłużonych osób, pośród nich nade wszystko p. Władysławy Stróżyk, od 1968 r. kierującej tym działem Filharmonii. Po laurach, ciepłych słowach i naręczach kwiecia, zabrzmiała muzyka: Mazur ze „Strasznego Dworu” Moniuszki, Koncert na dwa fortepiany i orkiestrę Francisca Poulenc’a z solistami Andrzejem Tatarskim i Maciejem Pabichem, Fantazja na tematy z Carmen Pablo de Sarasate z udziałem skrzypka Macieja Derewickiego oraz „Bolero” Ravela. Orkiestrą filharmoników dyrygował Grzegorz Nowak. Koncert opatrzył słowem Tadeusz Szantruczek, muzykolog i krytyk, który także w tym dniu miał swój jubileusz: 50 lat mówienia i pisanie o muzyce oraz różnorodnych działań dla jej upowszechniania.

• Dwa dzieła Franza Josepha Haydna wypełniły (10 VI) program ostatniego w sezonie koncertu Chóru Chłopińskiego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej.

• W krótkim czasie po raz drugi Chór Akademicki UAM zaprosił na wieczór z cyklu Mosty Pieśni, goszcząc (14 VI) kolejny amerykański chór: „Harvard Glee Club”. Zespół Jacka Sykulskiego popisywał się swoimi najsłynniejszymi przebojami, nade wszystko autorstwa, bądź w aranżacji dyrygenta.

• Muzyką Brahmsa zakończył (17 VI) Grzegorz Nowak swój pierwszy sezon szefowania Filharmonią Poznańską, dla której był to już 57 rok działalności.

• W poniedziałek 19 czerwca, dorocznym zwyczajem, zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich, zaprosił do auli na uroczysty koncert z okazji „Dnia Polskiego” na targach Innowacje - Technologie - Maszyny. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski osobiście wręczył Nagrody Gospodarcze kilkunastu laureatom, przedstawicielom produkcji, handlu i usług. Część artystyczną spotkania wypełnił Chór Akademicki UAM pod dyr. Jacka Sykulskiego. (rp)

muzyka



Najlepsi z UAM

Złote karate

kultura
fizyczna

W dniach 21-22 maja 2005 roku, w Olsztynie odbyły się XXIII Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w karate schotokan. Reprezentacja Klubu Uczelnianego AZS UAM, prowadzona od 5 lat przez mgr Krzysztofa Chmielnika spośród wszystkich wyższych uczelni okazała się najlepsza. Zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej wyższych uczelni, a tym samym wśród uniwersytetów.

Do zawodów przystąpiło 180 zawodników z 26 klubów uczelnianych. Sportowy poziom turnieju był bardzo wysoki, wśród startujących zawodników można było rozpoznać wielu reprezentantów kraju. Zawodnicy rywalizowali w technikach kumite (walka z rzeczywistym przeciwnikiem) oraz kata (walka z przeciwnikiem pozorowanym, prezentacja układu).

W klasyfikacji medalowej poznańscy akademicy zdobyli 7 medali w zawodach indywidualnych i 3 medale w konkurencjach drużynowych. Na szczególną uwagę zasługują indywidualne występy Bolesława Muszyńskiego (3 miejsce w kumite w kategorii 60 kg), Andrzeja Szubińskiego (3 miejsce w kumite 70 kg), Łukasza Kuzemko (3 miejsce w kumite 80 kg, 1 miejsce w kata), Krzysztofa Wiechecia (2 miejsce kumite powyżej 80 kg), Krzysztofa Chmielnika (3 miejsce w kumite powyżej 80 kg), Natalii Szymańskiej (6 miejsce w kata oraz 7 miejsce w kumite kategorii 60 kg).

W łącznej klasyfikacji drużynowej uczelni wyższych UAM zdobył najwięcej 69 punktów. Dalsze miejsca zajęły drużyny: Uniwersytetu Szczecińskiego (60 punktów), Uniwersytetu Gdańskiego (48 punktów), Akademii Bydgoskiej (45 punktów), Politechniki Gdańskiej (43 punkty), PLUSZ Elbląg (27,5 punktów), Akademii Rolniczej z Wrocławia (27 punktów),

UMCS Lublin (23 punkty). Nasza ekipa odnotowała sukces również w klasyfikacji uniwersytetów. UAM zajął I miejsce zdobywając również 69 punktów i pozostawił za sobą renomowane uczelnie z Warszawy, Gdańska, Lublina, Wrocławia, Olsztyna, i Szczecina.

Dzięki olbrzymiej determinacji zawodników i poświęceniu trenera ostatnie kilka lat działalności sekcji to nieprzerwana passa zwycięstw. Potwierdzeniem „hossy” karateków są zdobyte punkty oraz zajęcie 2 miejsca w dwóch poprzednich edycjach Mistrzostw Polski Szkół Wyższych. Treningi sekcji odbywają się dwa razy w tygodniu, ale karatecy chcą więcej.

Pragnąc podnieść swoje umiejętności sportowe uczestniczą w treningach prowadzonych przez ich mistrza - Krzysztofa Chmielnika w okolicznych klubach sportowych, min. w Skórzewie, Dopiewie, Buku. Zajęcia w ramach sekcji łączą w sobie treningi sportowe ze sztuką walki. Oprócz tradycyjnych technik, które punktowane są podczas zawodów kumite (walka) i kata (układy), sekcja kultywuje zaniedbywane przez dzisiejszych karateków modele walk i ćwiczeń: utwardzanie, walkę w półdystansie (kolana i łokcie), techniki w parterze oraz kobudo (czyli posługiwanie się bronią np. nunchaku, bo-kij, tonfa).

W skład złotej drużyny Krzysztofa Chmielnika wchodzi: Natalia Szymańska, Patrycja Sławska, Agnieszka Skwierczyńska, Michał Piłujski, Jakub Śluzar, Bolesław Muszyński, Krzysztof Wieheć, Andrzej Szubiński, Andrzej Konieczny, Wojciech Klementowski, Łukasz Kuzemko, Tomasz Drożdżyński, Łukasz Paszkowski, Jakub Jarzębowski, Andrzej Sekula, Andrzej Wąchalski.

ADAM BARABASZ

Pod żaglami

Dobre wiatry dla UAM

Już po raz kolejny malownicze jezioro w Kiekrzu było miejscem, gdzie odbyły się Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w Żeglarskim. W dniach 21-22 maja do rywalizacji w regatach stanęło 9 załóg reprezentujących poznańskie uczelnie, a także gościnnie na starcie pojawiła się załoga gdańskiej politechniki. Organizatorzy zawodów: Sekcja Żeglarskiej Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Klubu Żeglarskiego UAM oraz Organizacji Środowiskowej AZS w Poznaniu przewidzieli do rozegrania sześć wyścigów. Pierwszego dnia regaty zdominowane zostały przez załogę UAM Poznań, która żeglowała w składzie Jakub Dworniczak, Karolina Moch i Maciej Kalowski. Z rozegranych w sobotę 4 wyścigów nasi żeglarze zwyciężyli w trzech, a w czwartym przypłynęli na drugim miejscu. Świetne warunki atmosferyczne sprzyjały tego dnia żeglarzom, jednak nie obyło się bez kolizji i wywrotek. Niedzielną rywalizacją to popis żeglarskiego w wykonaniu załogi UAM Poznań. Niestety drugiego dnia zawodów aura już tak nie rozpieszczała uczestników regat, jednak nie przeszkodziło to załodze UAM Poznań w odniesieniu kolejnych dwóch zwycięstw. W klasyfikacji końcowej zwyciężyła bezkonkurencyjna załoga UAM Poznań wyprzedzając żeglarzy Politechniki Poznańskiej i Politechniki Gdańskiej. Oczywiście jak przy każdym tego typu zawodach oprócz rywalizacji sportowej był też czas na część integracyjną i rozrywkę. Nie od dziś wiadomo, że środowisko żeglarskie potrafi świetnie organizować sobie wolny czas i również w tym przypadku nie zabrakło ogniska, tańców i zabawy na brzegu trwającej do późnej nocy. Gratulujemy żeglarzom Uniwersytetu Adama Mickiewicza zwycięstwa w regatach i



Start do wyścigu

trzymamy kciuki za powodzenie w Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych, które odbędą się w Wilkasach w dniach 19 - 22 września.

KAROLINA TABAKA

kultura
fizyczna

Na drugiej pozycji

Słońce, plaża i siatkówka

Udany start w XXIII Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych w Siatkówce Plażowej zanotowały zarówno żeńska jak i męska siatkarska reprezentacja UAM Poznań. Po wprowadzeniu zmian w regulaminie rozgrywek o Akademickie Mistrzostwo Polski (patrz: Życie Sportowe nr 5) zawodnicy jak i trenerzy naszego teamu dość ostrożnie wypowiadali się o szansach na dobre lokaty drużyn UAM Poznań. Początek rywalizacji o mistrzostwo to eliminacje środowiskowe, które rozegrane zostały w Poznaniu z udziałem drużyn akademickich z całej Wielkopolski. W tym etapie rozgrywek przeciwnicy okazali się niezbyt wymagający i obie pary żeńskie jak i męskie reprezentujące UAM Poznań bez większych problemów awansowały do dalszych gier.

Drugi etap czyli turniej makroregionu północno-zachodniego odbył się w dniach 13-15 maja w nadmorskiej miejscowości Dziwnów. Do turnieju dostały się 32 pary męskie i tyle samo żeńskich, które walczyły o osiem miejsc premiowanych awansem do turnieju finałowego. Wydawać by się mogło, że faworytami w tym turnieju będą zespoły z Pomorza, które na co dzień mają dostęp do piaszczystych boisk i na zawodach w Dziwnówku powinny czuć się jak ryby w wodzie. Jak się później okazało mimo, że w Poznaniu

boiska do siatkówki plażowej można by policzyć na palcach jednej ręki, to właśnie siatkarze z grodu Przemysława nadawali ton rywalizacji. W końcowej klasyfikacji turnieju wszystkie nasze pary znalazły się w szczęśliwej ósemce i awansowały do finału. W rywalizacji par zespoły UAM Poznań zostały sklasyfikowane na 3 i 4 miejscu, natomiast Panowie zajęli 3 i 5 miejsce.

Po bardzo dobrym występie w turnieju regionalnym i awansie kompletu naszych drużyn zawodnicy trenera Andrzeja Kosińskiego i Łukasza Styp udali się na turniej finałowy do Gdańska w dość optymistycznych nastrojach. Zawody w Gdańsku stały już na bardzo wysokim poziomie o czym przekonały się dość szybko nasze zespoły. Niestety zespoły poznańskiego UAM dość szybko pożegnały się z turniejem.

W klasyfikacji drużynowej nasze drużyny znalazły się dość wysoko: w rywalizacji kobiety UAM Poznań zajęły 5 miejsce, a wśród mężczyzn UAM zajęły 4 miejsce. Natomiast w klasyfikacji z podziałem na typy uczelni zarówno w rywalizacji kobiet jak i mężczyzn, Uniwersytet Adama Mickiewicza zajął 2 miejsce ustępując odpowiednio Uniwersytetowi Warszawskiemu i Łódzkiemu.

BARTOSZ ZIELIŃSKI

Cudowny rok 1905

Cudowny rok 1905. W Bernie, w skromnym, nie ogrzewanym pokoju na Kramgasse, siedzi urzędnik III kategorii (jego prośba o awans do grupy wyżej została odrzucona). Coś pisze? Dyskutuje? Z kim? Może z żoną Milewą, która właśnie nakarmiwszy synów albo umywszy podłogę (często zastawialiśmy ją - wspominali znajomi - klęczącą na podłodze i szorującą deski) rozważa najnowszy pomysł męża o względności czasu i przestrzeni? Kiedy namawialiśmy Milewę - mówili przyjaciele - aby wymogła na mężu, by uwzględnił ją jako współautorkę publikacji, skoro tyle wniosła do wspólnego dzieła, odpowiadała ze śmiechem: po co? Ja i on to jeden kamień (ein Stein).

Stulecie w Poznaniu

Młody człowiek ma garnitur w kratkę i przyłizane ciemne włosy. Niepodobny do swobodnego starszego pana w swetrze, z rozwianą siwą czupryną i przekornie wystawionym językiem, sfotografowanego w nowojorskiej taksówce - do światowej sławy fizyka Alberta Einsteina. Ale to ten sam człowiek. W zimnym pokoiku przy Kramgasse rozwiąże od razu trzy największe zagadki ówczesnej fizyki i pchnie tę naukę - dokładnie sto lat temu - na zupełnie nowe tory.

Cały świat obchodzi stulecie tego wydarzenia. Rok Einsteina obchodzony jest także w Polsce i także na Wydziale Fizyki UAM. Przyświeca nam idea, żeby pokazać Einsteina jako człowieka, a z drugiej strony przybliżyć wszystkim jego odkrycia, ale nie tak, by pograżać się we wzorach i dowodach, zrozumiałych dla specjalistów, lecz pokazać tok jego myślenia - mówi prof. Ryszard Naskręcki. Z tą myślą powstał kwietniowy megawykład pod tytułem „Od wahadła do efektu fotoelektrycznego” przygotowany wspólnie z prof. Wojciechem Nawrocikiem, wzbogacony o wiele doświadczeń. Jest to właściwie wykład i o Einsteinie i o całej historii fizyki, jako że przedstawiony jest w skrócie cały zasób wiedzy, jaką dysponował młody Albert Einstein w momencie swoich odkryć, a szczególnie tego, za który dostał Nagrodę Nobla, czyli za wyjaśnienie zjawiska fotoelektrycznego. Na podstawie wykładu został nakręcony film popularnonaukowy.

- Nasz Ośrodek Dydaktyczno - Multimedialny - mówi dyrektor Stefan Habyto - włożył wiele wysiłku w to, by był to film w pełni profesjonalny, a nie był tylko dokumentalnym zapisaniem wykładu. Wszystkie doświadczenia nagrywane były osobno, dla potrzeb filmu, w odpowiednim oświetleniu. Planujemy spopularyzowanie go w szerokich kręgach przez dołączenie do jednej z codziennych gazet. W ten sposób wiedza z auli wykładowej trafi „pod strzechy”.

Młody jak dziś

- Równie interesujące jak same odkrycia Einsteina jest dla współczesnego odbiorcy ich społeczne tło - mówi prof. Ryszard Naskręcki - Sytuacja Einsteina w momencie dokonania epokowych odkryć przypominała niełatwą obecnie sytuację wielu młodych ludzi startujących w dorosłe życie, co również staramy się na wykładzie pokazać naszym słuchaczom. Einstein skończył niezbyt prestiżowy kierunek nauczycielski, właściwie nie mając okazji wykazać się swoją umiejętnością oryginalnego myślenia. Nie tylko nie mógł dostać pracy na uczelni (choć tata próbował wykorzystać znajomości!), ale

nawet w szkole. Materialnie nie wiodło mu się najlepiej, zwłaszcza, że musiał już utrzymać rodzinę. Był poza środowiskiem naukowym, ba, nawet nie mógł korzystać z biblioteki, bo zamykano ją wtedy, gdy on dopiero kończył pracę w urzędzie patentowym. Jego epokowe prace wcale nie zostały chętnie przyjęte do druku, bo nie miały odpowiedniej bibliografii ani też poparcia autorytetów.

Po pierwsze myśleć

Odkrycia Einsteina wydają się proste. To, za które dostał Nagrodę Nobla - odkrycie, że światło ma naturę i falową i korpuskularną jest po prostu odważnym wnioskiem z wiedzy dostępnej dla każdego fizyka (o czy można było właśnie dowiedzieć się na kwietniowym megawykładzie). Chcieliśmy pokazać młodzieży, że najważniejsza jest umiejętność samodzielnego, odważnego myślenia - twierdzą autorzy wykładu.

Megawykład nie był jedyną imprezą na Wydziale Fizyki UAM w Roku Einsteina, zwanym też Światowym Rokiem Fizyki. Poznańscy fizycy obchodzą go co miesiąc, przygotowując specjalny wykład lub imprezę. Astronomowie na przykład przygotowali w maju Piknik Astronomiczny, bo właśnie przez obserwacje astronomiczne został dostarczony dowód, że światło ma naturę cząsteczkową. W specjalnej konfiguracji ciał niebieskich można było dostrzec, że droga światła biegnącego do Ziemi zza Słońca ulega zakrzywieniu - w taki sposób każda masa reaguje na oddziaływanie drugiej masy, tyle, że jeśli chodzi o światło, widoczne to było właśnie przy oddziaływaniu tak wielkiej masy, jaką ma Słońce.

Pikniki Astronomiczne przy Obserwatorium na ul. Słonecznej mają swoją renomę. Odbývają się zawsze z okazji ciekawych zjawisk astronomicznych (pojawienie się komety czy przejście Wenus przed tarczą Słońca), a astronomowie wykazują wielką cierpliwość w tłumaczeniu i pokazywaniu tych zjawisk laikom.

Sesje i warsztaty

Pewną nowością w Einsteinowskim roku będzie wrześniowa sesja studencko-uczniowska.

Trwający już od lat cykl ciekawych i ściągających setki uczniów wykładów otwartych skupił wokół Wydziału Fizyki sporą liczbę szkół, szczególnie zainteresowanych nowoczesnym nauczaniem fizyki. Studenci też biorą udział w przygotowywaniu demonstracji i oprowadzaniu uczestników wykładów otwartych po pracowniach naukowych. W tym dniu najlepsi uczniowie i studenci sami staną się gospodarzami; pokażą swoje ciekawe doświadczenia i podzielą się przemyśleniami. Na uczelni pojawiają się także studenci, którzy w ramach SOCRATESA studiowali zagranicą.

O tym, do czego przydaje nam się fizyka, wszyscy chętni przekonają się w październiku - zaprezentują swoją wiedzę studenci optyki i akustyki. Absolwenci tych studiów, znający najnowocześniejsze metody badań i poprawy wzroku i słuchu są rozchwytywani na rynku pracy.

Na zakończenie Światowego Roku Fizyki odbędzie się sesja naukowa, zainspirowana dokonaniem Einsteina. To sesja ogólnopolska - w Poznaniu pojawi się wielu wybitnych fizyków.

MARIA RYBICKA

fizyka
dla
każdego



Program Światowego Roku Fizyki 2005 na Wydziale Fizyki UAM

Luty 2005

- Fizyka dla wszystkich - pokazy i demonstracje w Starym Browarze (pokazy zrobiły taką furorę, że Stary Browar poprosił fizyków o drugą serię 10 września)

kwiecień 2005

- Wykład „Od wahadła do efektu fotoelektrycznego” prof. Wojciech Nawroć i prof. Ryszard Naskręcki

maj 2005

- Piknik Astronomiczny

lipiec 2005

- Letnie warsztaty fizyczne

wrzesień 2005

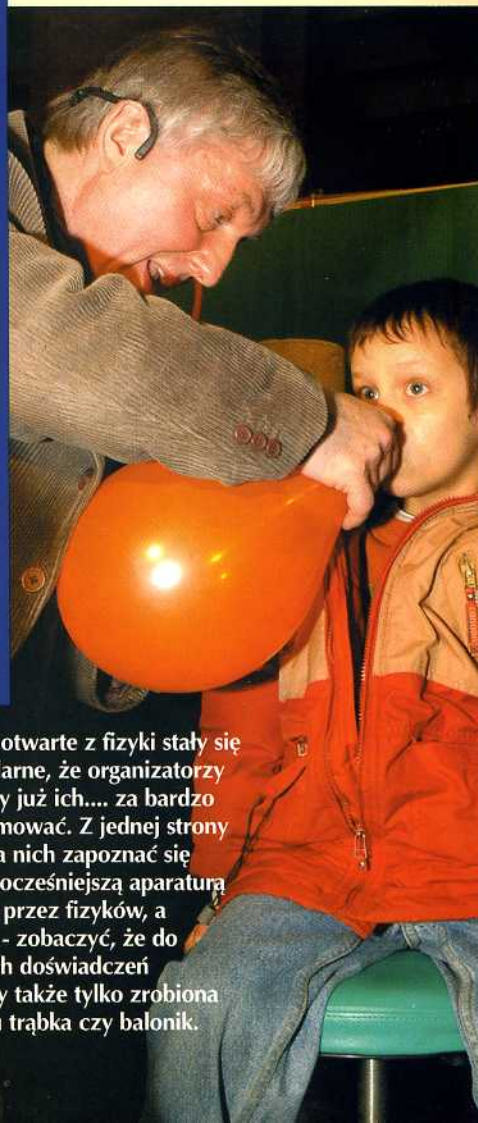
- Studencko-uczniowska sesja naukowa

październik 2005

- VIII Festiwal Nauki i Sztuki
Zbadaj swój wzrok, zbadaj swój słuch (warsztaty studenckie dla wszystkich)

listopad 2005

- Einsteinowska sesja naukowa



Wykłady otwarte z fizyki stały się tak popularne, że organizatorzy proszą, by już ich.... za bardzo nie reklamować. Z jednej strony można na nich zapoznać się z najnowocześniejszą aparaturą używaną przez fizyków, a z drugiej - zobaczyć, że do ciekawych doświadczeń wystarczy także tylko zrobiona z papieru trąbka czy balonik.

fizyka
dla
każdego



fizyka
dla
każdego



Sto lat
fizyki